

82

*28 lutego, notatka ambasadora w New Delhi:
indyjskie reakcje na plan Rapackiego*

New Delhi, dnia 28 lutego 1958 r.

POUFNE

Tow. Adam Rapacki
Minister Spraw Zagranicznych
W a r s z a w a

Korzystając z możliwości przesłania poczty kurierskiej przez tow. Billiga, pragnę przedstawić Wam krótkie sprawozdanie z naszej akcji w sprawie „planu Rapackiego”, jak też charakterystykę reakcji czynników oficjalnych oraz odgłosu, który znalazła inicjatywa polska w tutejszej opinii publicznej.

W pierwszym okresie – październik–listopad 1957 – sprawa propozycji polskiej nie wysunęła się na czołowe miejsce w dyskusji politycznej i prasowej. Wystąpienie Wasze na ONZ podano co prawda szeroko, ale prasa poprzestała na czysto informacyjnym potraktowaniu sprawy. Koła oficjalne nie zajęły w tej sprawie stanowiska. Miałem wówczas – zaraz po przyjeździe do New Delhi – kilka rozmów w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, wskazując na znaczenie tej propozycji. Urządziliśmy także spotkanie z kilku dziennikarzami, uzyskując pierwsze sygnały zainteresowania. W końcu listopada i na początkach grudnia prasa – pomimo milczenia czynników oficjalnych – w swych rozważaniach na temat sytuacji światowej coraz częściej zaczynała powoływać się na „plan Rapackiego” – zwłaszcza po odczytach Kennana i wypowiedziach Gaitskella – które znalazły tu dość poważne echo. W tym okresie wykorzystałem nadarzającą się okazję – zaproszenie do udziału w dyskusji nad sprawą rozbrojenia na „seminarium parlamentarnym” urządzonym z okazji konferencji parlamentarnej brytyjskiej wspólnoty, by w moim wystąpieniu omówić bardziej szczegółowo polski plan. Mieliśmy liczne i przychylne sprawozdania w prasie z tego wystąpienia.

Równocześnie kontynuowałem akcję dyplomatyczną – mając m.in. rozmowę z Nehru i Kriszna Menonem. Nehru po raz pierwszy wyraził publicznie poparcie dla „planu Rapackiego” na konferencji prasowej w dniu 2 stycznia. W czasie mojej oficjalnej wizyty w Bombaju miałem sposobność dwukrotnie przemawiać na temat „planu Rapackiego” – raz na spotkaniu z dziennikarzami, drugi raz wygłaszając referat w „International Club” – poza tym poruszałem

znaczenie naszej inicjatywy w szeregu rozmów prywatnych z czołowymi dziennikarzami w Bombaju, jak np. z redaktorem naczelnym „Indian Express” – Frank Moraes. Reakcja prasy bombajskiej na te wystąpienia była przychylna.

W dniu 31 stycznia wygłosiłem na zaproszenie „Indian Council of World Affairs” odczyt w tym instytucie na temat „Obecna sytuacja międzynarodowa – Ogólne i częściowe rozwiązania”, którego głównym zagadnieniem była sprawa naszej inicjatywy. Wystąpienie to – oprócz bardzo licznych sprawozdań w prasie – dało nam poza tym możliwość opublikowania pełnego tekstu odczytu wraz z dokumentami (do których już w korekcie dorzuciliśmy tekst ostatniego memorandum) w lutowym numerze wydawnictwa Indian Council of World Affairs pn. „Foreign Affairs Report”, który załączam³¹. Wydawnictwo to rozsyłane jest do wszystkich poważniejszych instytucji polityczno-badawczych, nie tylko w Indiach, ale po całym świecie.

W dniu opublikowania naszego memorandum zorganizowaliśmy konferencję prasową, na której wręczyliśmy dziennikarzom powielony tekst memorandum, wyjaśniając jego szczegóły. Odgłos konferencji w prasie był niezwykle dodatni. Prawie cała prasa (nie tylko w Delhi, ale także w głównych ośrodkach innych stanów) ogłosiła tekst memorandum wraz z sprawozdaniem z konferencji prasowej.

Zaznaczyć należy, że prasa zajmowała i zajmuje się „planem Rapackiego” nie tylko z punktu widzenia informacyjnego, ale powracała do naszej inicjatywy przy każdym prawie omawianiu zagadnienia „Wschód–Zachód”, poświęcając poza tym szereg artykułów wstępnych i komentarzy samemu „planowi Rapackiego”. Koła dyplomatyczne wykazywały również wielkie zainteresowanie naszym planem – szczególnie po ogłoszeniu memorandum i rozesłaniu broszury pt. „The Atom Free Zone”.

W naszej akcji polityczno-propagandowej posługiwaliśmy się specjalnymi i bieżącymi publikacjami – jak wydawnictwem dokumentacyjnym „Background and Implications of the Polish Atom-Free-Belt Plan for Europe”, broszurą „The Atom Free Zone” oraz stałym wydawnictwem „Polish Facts on File”. Teksty niektórych odczytów rozsyłaliśmy w formie powielanej.

^eJak już informowałem szyfrowo, rozmowy z czołowymi postaciami w Indiach były niezwykle trudne. Przy całej sympatii dla naszego planu kierowali się jednak przede wszystkim ^hchęcią ^cobawą nieangażowania się zbytniego oraz ^hrozważenia ^czrównoważenia udzielonego nam poparcia

³¹ Załączników brak.

pewnym poparciem planów przeciwnych. Charakterystyczne jest to, że tego rodzaju stanowisko zajmowali nie tylko publicznie, ale również w rozmowach prywatnych. Ich stałe zarzuty to małe znaczenie planu wskutek zawężenia terytorialnego, niewyraźne formy kontroli oraz podejścia do zagadnienia wojsk obcych i sprawy broni klasycznej na terenach ewentualnej strefy^e.

O wiele bardziej przychylnie stanowisko i większe zrozumienie znajdujemy w parlamencie, gdzie rozsyłane przez nas materiały wzbudziły zainteresowanie i dyskusje i dadzą nam możliwość w ten sposób poprzez pytania wprowadzenia sprawy ponownie do debaty.

Powodzenie sprawy w prasie, jak wspominałem wyżej, ^hjasno^h spowodowało pewną kontrakcję, inspirowaną przez ambasadę amerykańską, ambasadę NRF oraz Council for Cultural Freedom. Np. kilka dni po konferencji prasowej w sprawie memorandum, gdy prasa była pełna „planem Rapackiego”, chciano rzucić na pierwszą stronę, z olbrzymim nagłówkiem, ^dstarą czkawkę o sprzecznościach ideologicznych i politycznych^d. W ostatniej chwili sprawa zleciała, ^dza co główną zasługę ponosi minister oświaty Maulana Azad, który swą nagłą i nieodżałowaną śmiercią zajmował przez trzy dni pierwsze szpalty całej prasy^d.

Inną próbą dywersji było wysunięcie starej i znanej sprawy, mianowicie że „plan Rapackiego” nie ma wiele wspólnego z planem rozbrojeniowym, a jest wyłącznie mniej lub więcej chytrym wysiłkiem „oczyszczenia Polski z wojsk rosyjskich”. Była też próba w jednym z pism przeciwstawienia ujęcia „planu Rapackiego” ujęciu tego zagadnienia w ostatnim liście Bułganina, gdzie sprawa kontroli była raczej przemilczana. Nie przykryło to wszystko jednak pozytywnego podejścia do planu, które znalazło swój wyraz nie tylko w formie informacyjnej czy nagłówkowej, ale również w komentarzu redakcyjnym i artykułach wstępnych.

Pewne materiały wydawnicze nasze załączam do niniejszego listu, wycinki prasowe idą do Departamentu Prasy i Informacji.

^dN.B. Bardzo proszę o zapoznanie się z ostatnią częścią mego listu do tow. Naszkowskiego na temat możliwości porozmawiania ustnego na miejsce stukotu Remingtona lub skrzypnięcia pióra^d.

^fJ. Katz-Suchy^f